

Sygn. akt **VIII Pa 75/16**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lipca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Patrycja Bogacińska-Piątek (spr.)
Sędziowie:	SO Jolanta Łanowy SO Joanna Smycz
Protokolant:	Iwona Sławińska

po rozpoznaniu w dniu 14 lipca 2016r. w Gliwicach

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Z.

z dnia 22 marca 2016 r. **sygn. akt** IV P 205/13

1. oddała apelację;
2. odstępuje od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

(-) SSO Jolanta Łanowy (-) SSO Patrycja Bogacińska – Piątek (-) SSO Joanna Smycz

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt VIII Pa 75/16

UZASADNIENIE

Powód A. K. domagał się zasądzenia od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w K. Oddziału KWK (...) w R. kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne w związku z następstwami zdrowotnymi wypadku przy pracy z dnia 27 grudnia 1986r. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że był pracownikiem pozwanej i w dniu 27 grudnia 1986r. uległ wypadkowi przy pracy doznając urazu oka, osłabienia rogówki. Następnie w 2008r. uległ kolejnemu wypadkowi, w konsekwencji którego utracił wzrok w lewym oku. W ocenie powoda, gdyby nie wypadek przy pracy z 1986r., to zdarzenie z 2008r. nie wywołałoby u powoda utraty wzroku. Powód uzyskał prawo do renty wypadkowej w

związku z wypadkiem przy pracy z 1986r. na podstawie wyroku Sądu Apelacyjnego w S. z dnia 11 października 2012r., sygn. akt III AUa 143/12.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Stwierdziła, że nie ponosi odpowiedzialności za szkodę, gdyż pomiędzy utratą oka lewego, które doprowadziło do niezdolności do pracy, a działalnością prowadzoną przez pozwanego nie ma związku przyczynowego. Dodatkowo roszczenie o zadośćuczynienie uległo przedawnieniu. Nawet jeśli przyjąć, że szkoda wystąpiła dopiero w 2008r., to i tak upłynął 3 letni okres przedawnienia określony w art. 442¹ par. 1 i par. 3 k.c.

Ustosunkowując się do podniesionego zarzutu przedawnienia, powód w piśmie procesowym z dnia 18 września 2013r. wskazał, że uległ wypadkowi przy pracy w 1986r., a następnie w 2008r. uległ wypadkowi, który nie miał żadnego związku z pracą. Powód nie miał świadomości związku pomiędzy tymi zdarzeniami, tj. że osłabienie gałki ocznej na skutek pierwszego ze zdarzeń doprowadzi do utraty wzroku w wyniku drugiego ze zdarzeń. Związek przyczynowy pomiędzy tymi zdarzeniami został przesądzony wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 11 października 2011r., który powód otrzymał w 2012r. nadto powód podniósł, iż zarzut przedawnienia nie może się ostać ze względów moralnych w związku z art. 5 k.c.

Wyrokiem z dnia 22 marca 2016r. sygn. akt: IV P 205/13 Sąd Rejonowy w Z. oddalił powództwo oraz odstąpił od obciążenia powoda kosztami postępowania na zasadzie art. 102 k.p.c.

Powyższy wyrok Sąd Rejonowy wydał w oparciu o następujący stan faktyczny:

Powód będąc pracownikiem pozwanej w grudniu 1986r. uległ wypadkowi przy pracy, w wyniku którego doznał urazu lewej gałki ocznej. W 1987r. powód odzyskał zdolność do pracy i powrócił na poprzednio zajmowane stanowisko górnika dołowego.

W maju 2008r. powód, wskutek działania osoby trzeciej, doznał urazu tępego lewej gałki ocznej (uderzenie pięścią lub łokciem). Stwierdzono pęknięcie gałki ocznej z wypadnięciem tkanek. Rana została zaopatrzona chirurgicznie. Półtora miesiąca po urazie stwierdzono wylew krwi do płamki oka lewego i odwarstwienie siatkówki, brak soczewki i tęczęwki. W tym samym roku powód został operowany, jednak nie odzyskano przyłożenia siatkówki, co skutkowało praktyczną ślepotą w tym oku. W związku z rozwinięciem się jaskry wtórnej pourazowej i trudności z opanowaniem ciśnienia wewnątrzgałkowego, we wrześniu 2011r. usunięto lewą gałkę oczną.

Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłej w zakresie okulistyki i ustalił, że istnieje bezpośredni związek pomiędzy urazem jakiego powód doznał w maju 2008r., a wypadkiem przy pracy jaki miał miejsce 1986r. Uraz jakiego powód doznał w 2008r. przy zdrowej gałce ocznej spowodowałby cofnięcie się gałki ocznej w głąb oczodołu. Do pęknięcia ściany gałki ocznej mogłoby dojść w kilku procentach przypadków. Praktycznie 100% urazów dotyczących gałek ocznych z bliznami o równej etiologii kończy się pęknięciem gałki w bliźnie i wypadnięciem tkanek oka. Nie musi być to uraz silny. Sąd Rejonowy ustalił, że uraz jakiego powód doznał w 1986r. i pozostała po nim blizna, miał bezpośredni wpływ na skutki urazu z 2008r., w tym na skutki odległe w postaci usunięcia gałki ocznej powoda.

Dalej Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 4 grudnia 2008r. powód złożył wniosek o rentę z tytułu wypadku przy pracy jakiemu uległ w 1986r. w związku z pogorszeniem stanu zdrowia na skutek urazu oka jaki miał miejsce w maju 2008r. Decyzją z dnia 16 września 2009r. (...) Oddział w K. odmówił powodowi prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy jakiemu uległ 27 grudnia 1986r. Ostatecznie wyrokiem Sądu Apelacyjnego w S. z dnia 11 października 2012r. sygn. akt III AUa 143/12 powodowi przyznano prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy od grudnia 2008r. na stałe. Sąd Apelacyjny potwierdził, że uraz jakiego powód doznał w maju 2008r. pozostaje w związku z wypadkiem przy pracy z 1986r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy oddalił powództwo, uznając za zasadny zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwaną.

Sąd I instancji wskazał, iż w niniejszej sprawie miał zastosowanie art. 442¹ § 1 i 3 k.c., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Jak wskazał Sąd Rejonowy, termin przedawnienia może rozpocząć bieg wtedy, gdy zostaną spełnione łącznie obie przewidziane w przepisie przesłanki: dowiedzenie się o szkodzie oraz dowiedzenie się o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego i piśmiennictwo, Sąd Rejonowy wskazał, iż przyjmuje się, że dowiedzenie się o szkodzie następuje w chwili, w której poszkodowany "zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody", tj. gdy poszkodowany ma świadomość wyrządzenia jemu szkody (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 6/62, OSNCP 1964 nr 5, poz. 87). Sąd Rejonowy podkreślił przy tym, że art. 442¹ k.c. nie wiąże początku biegu przedawnienia z powzięciem przez poszkodowanego wiedzy co do wysokości i pełnych rozmiarów szkody (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 5 maja 2010r., III APa 4/10). Rzeczą poszkodowanego jest zbadać rozmiar szkody, jeżeli powziął o niej wiadomość i nie ma to wpływu na bieg przedawnienia.

W ocenie Sądu Rejonowego pomiędzy urazem jakiego powód doznał w maju 2008r., a wypadkiem przy pracy z 1986r. istnieje związek przyczynowy. Gdyby nie blizna na gałce ocznej, konsekwencje urazu z 2008r. nie musiałyby doprowadzić do utraty przez powoda wzroku w lewym oku. Sąd Rejonowy uznał jednakże, że skoro powód w dniu 4 grudnia 2008r. wystąpił do ZUS o rentę z tytułu wypadku przy pracy jakiemu uległ w 1986r. (co zostało przez niego potwierdzone w kolejnych pismach, jak i na etapie odwołania od decyzji ZUS), to już najpóźniej w tym dniu miał świadomość wyrządzonej mu szkody oraz osoby obowiązanej do jej naprawienia. Powód już wówczas wyraźnie wykazywał, że gdyby nie wypadek w 1986r., to nie pogorszyłyby się jego stan zdrowia, w takim stopniu jak to miało miejsce 20 maja 2008r. i ustalił związek faktyczny pomiędzy tymi dwoma zdarzeniami.

Sąd Rejonowy nie podzielił stanowiska powoda, że dopiero zakończenie postępowania sądowego o rentę i wyrok Sądu Apelacyjnego dały mu podstawę do ustalenia związku przyczynowego i wystąpienia z pozwem o zadośćuczynienie. Jak wskazał, postępowanie dotyczące przyznania powodowi renty z tytułu wypadku przy pracy ma charakter odrębny i nie przesądza o możliwości dochodzenia roszczenia o zadośćuczynienie. Wynik postępowania o rentę nie ma wpływu na ewentualną odpowiedzialności pozwanej. Sąd w postępowaniu dotyczącym zadośćuczynienia dokonuje odrębnych ustaleń dotyczących zasadności powództwa, nie będąc związany wyrokiem dotyczącym renty. Postępowanie dotyczące przyznania renty wypadkowej nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie.

W ocenie Sądu I instancji, nie istniały po stronie powoda żadne obiektywne przeszkody do wystąpienia z powództwem o zadośćuczynienie w związku z utratą wzroku jakiej doznał w konsekwencji zdarzenia z maja 2008r. Sąd Rejonowy podkreślił, że powód sam przyznał, że informację o związku doznanego urazu ze wcześniejszym wypadkiem przy pracy (po którym powstała na rogówce blizna) uzyskał od lekarzy po wypadku. Zaznaczył, że lekarze stwierdzili, iż taki związek na pewno występuje. Skoro zatem ta informacją stanowiła dla powoda podstawę do złożenia wniosku o rentę, to tym bardziej mogła również stanowić podstawę pozwu o zadośćuczynienie. Sąd Rejonowy zaznaczył, że powód nie potrzebował 100% pewności, co do osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. Wystarczające było jego subiektywne przekonanie, poparte informacjami medycznymi, o istnieniu związku pomiędzy utratą wzroku, a wcześniejszym wypadkiem przy pracy.

Sąd Rejonowy podkreślił, że nie można uznać operacyjnego usunięcia gałki ocznej za odrębną szkodę, gdyż pozostaje ona w bezpośrednim związku ze skutkami zdarzenia z maja 2008r. Powód już w 2008r. doznał rozległych obrażeń lewej gałki ocznej, co rezultacie doprowadziło do utraty wzroku w tym oku. Operacje oka nie usunęły tego stanu. Usunięcie gałki ocznej było spowodowane rozwinieniem się stanu chorobowego i powikłaniami pooperacyjnymi. Biegła wyraźnie zaznaczyła, że usunięcie gałki ocznej stanowiło wyłącznie jedno z następstw zdarzenia z maja 2008r. Nie ulega natomiast wątpliwości, że główną szkodą powoda była utrata wzroku w lewym oku, co nastąpiło

bezpośrednio w 2008r. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd Rejonowy wskazał, że chwilą, która wyznacza początek okresu przedawnienia, jest dowiedzenie się o szkodzie, nawet jeśli poszkodowany nie zna jeszcze jej rozmiarów bądź trwałości następstw. Poszkodowany bowiem musi mieć świadomość szkody w ogóle, bez konieczności jej precyzyjnego obliczenia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie o zadośćuczynienie uległo przedawnieniu z dniem 5 grudnia 2011r., natomiast pozew został złożony w kwietniu 2013r., zatem po upływie trzyletniego terminu przedawnienia. Powód nie podjął żadnych starań zmierzających do przerwania okresu przedawnienia, bądź doprowadzenia do uznania jego roszczenia przez stronę pozwaną.

Sąd Rejonowy dokonał również oceny czy w świetle art. 5 k.c. było dopuszczalne skorzystanie przez pozwaną z zarzutu przedawnienia. Jak wskazał, podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi realizację prawa podmiotowego strony, wobec czego uznanie tego zarzutu za sprzeczny z zasadami współzycia społecznego może nastąpić tylko wyjątkowo, na takiej zasadzie jak w przypadku innych praw podmiotowych. Regułą jest, że wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej, natomiast do wyjątków należy odmowa sądu skorzystania przez osobę uprawnioną z przysługującego jej prawa.

Powołując się na poglądy orzecznictwa Sąd Rejonowy wskazał, iż strona przypisująca osobie uprawnionej postępowanie sprzeczne z zasadami współzycia społecznego bądź też wykorzystywanie przez nią prawa niezgodnie z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem, jest obowiązana udowodnić okoliczności świadczące o zasadności takiego twierdzenia. Istnieje bowiem domniemanie faktyczne, że ten, kto korzysta ze swojego prawa, czyni to w sposób zgodny z zasadami współzycia społecznego.

Sąd Rejonowy wskazał na uchwałę Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 29 listopada 1996r., II PZP 3/96 (OSNAPiUS 1997 nr 14, poz. 249), w której Sąd ten stwierdził wprawdzie, że skorzystanie z zarzutu przedawnienia może być uznane za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego (art. 5 k.c.), jednak powoływanie się na zasady współzycia społecznego nie może być regułą, gdyż wówczas przepisy regulujące przedawnienie roszczeń, mające na celu stabilizację stanu prawnego, utraciłyby swój sens.

Zdaniem Sądu Rejonowego, podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa podmiotowego ani też naruszenia zasad współzycia społecznego. Powód wiedział bowiem o bezpośrednim związku skutków zdarzenia z maja 2008r. z wypadkiem przy pracy z 1986r., miał też świadomość szkody – urazu oka, ślepoty. Zarówno szkoda, jak i osoba obowiązana do jej naprawienia była powodowi znana. Mimo to nie wystąpił z powództwem przeciwko byłemu pracodawcy, pomimo że swoje prawa realizował przed organem rentowym, domagając się ustalenia prawa do renty z tytułu wypadku przy pracy. Dodatkowo zarówno w toku postępowania przed ZUS, jak i sądem, powód ustanowił pełnomocnika procesowego i był z nim w kontakcie. Oznacza, to że powód nie jest osobą niedołężną, schorowaną, nieporadną i mógł skorzystać z prawa skierowania sprawy do Sądu o zadośćuczynienie. Powód nadto przyznał, że nie istniały żadne przeszkody związane ze stanem zdrowia uniemożliwiające mu wytoczenie powództwa. Jego pobyt w szpitalu w związku ze zdarzeniem jakie miało miejsce w maju 2008r. nie był długotrwały.

W ocenie Sądu I instancji, nie mogło również odnieść skutku powoływanie się przez powoda na zasady moralne. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 grudnia 2007r. (V CSK 334/07, LEX nr 521817), nie można uznać, by samo pokrzywdzenie skarżącego przez chorobę, nawet gdyby jej wystąpienie było spowodowane przez pozwanego, było wystarczającą przyczyną dla uznania, że skorzystanie przez pozwanego z zarzutu przedawnienia jest, jako moralnie wątpliwe, sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Przyjęcie takiej zasady oznaczałoby w istocie brak możliwości uwzględniania w tego typu sprawach zarzutu przedawnienia, zatem generalna reguła, zgodnie z którą roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu, stanowiłaby fikcję prawną.

Sąd Rejonowy wskazał nadto, że wypadek przy pracy, który pozostawał w związku z utratą przez powoda wzroku w lewym oku, miał miejsce w roku 1986. W związku z tym powód uzyskał również prawo do renty, przez co nie został pozbawiony w całości przysługujących mu świadczeń. Sąd uwzględnił również fakt, że za samo zdarzenie z 20 maja 2008r., które w konsekwencji doprowadziło do szkody, nie odpowiada bezpośrednio strona pozwana. Powód

został uderzony w oko przez nieustaloną osobę, przy czym okoliczności samego zdarzenia nie są udokumentowane i potwierdzone. W postępowaniu przed organem rentowym powód twierdził początkowo, że został uderzony pięścią w oko podczas dyskoteki, natomiast w toku niniejszego postępowania powód stwierdził, że doznał urazu przy wychodzeniu ze sklepu i było to przypadkowe, niezawinione uderzenie osoby trzeciej.

Ostatecznie Sąd Rejonowy uznał, że pomimo subiektywnego przekonania powoda, odpowiedzialność z tytułu zadośćuczynienia nie może być nieograniczona, a pozwana miała uzasadnione prawo zgłoszenia zarzutu przedawnienia.

W konsekwencji Sąd Rejonowy powództwo oddalił. Nadto - na mocy art. 102 k.p.c. – Sąd odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód.

Zaskarżając wyrok zarzucił:

- sprzeczność poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych z zebraniem materiałem dowodowym polegającą na ustaleniu, iż powód już w grudniu 2008r. miał świadomość wyrządzonej mu szkody i osoby za nią odpowiedzialnej, a tym samym na ustaleniu, iż roszczenie powoda uległo przedawnieniu;

- naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 5 k.c. poprzez jego błędną wykładnię poprzez uznanie, iż na gruncie niniejszej sprawy nie doszło do nadużycia prawa podmiotowego ani też naruszenia zasad współżycia społecznego.

W oparciu o powyższe zarzuty, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji powód nie zgodził się z ustaleniem, że już w grudniu 2008r., składając wniosek o rentę z tytułu wypadku przy pracy z 1986r., miał świadomość wyrządzonej mu szkody, a co ważniejsze – osoby zobowiązanej do jej naprawienia. Jak wskazał, składając wniosek do ZUS o rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy z 1986r. miał jedynie podejrzenie, iż wypadek przy pracy spowodował pogorszenie stanu zdrowia po kolejnym zdarzeniu w maju 2008r. Powód nie miał pewności co do związku pomiędzy wypadkiem przy pracy a późniejszym pogorszeniem stanu narządu wzroku a stan niepewności co do związku pomiędzy tymi dwoma zdarzeniami, pogłębiła odmowa przez ZUS prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy z związku z wypadkiem z grudnia 1986r. Wobec powyższego powód nie miał też pewności do osoby obowiązanej do naprawienia jego szkody. Związek doznanego urazu z wcześniejszym wypadkiem przy pracy był zatem kwestią sporną, niepewną do dnia wyroku Sądu Apelacyjnego w S. (sygn. akt III AUa 143/12). Dlatego w ocenie powoda, bieg terminu przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie nie rozpoczął się w grudniu 2008r. lecz od dnia wyroku Sądu Apelacyjnego w S. z dnia 11 października 2012r. Z tą datą bowiem powód uzyskał wiedzę o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody związanej z utratą wzroku po urazie z 2008r.

W ocenie skarżącego ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji doprowadziła do błędnych ustaleń faktycznych, co skutkowało również błędną oceną przedmiotowej sprawy w świetle art. 5 k.c. Sąd Rejonowy uznał bowiem, skorzystanie przez pozwaną z zarzutu przedawnienia było dopuszczalne. Zdaniem apelującego w okolicznościach niniejszej sprawy, rygoryzm prawa okazał się nadmierny i sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Powód utracił wzrok, a następnie gałką oczną w związku z wypadkiem przy pracy z 1986r. Wypadek ten uczynił go więc osobą niepełnosprawną do końca życia. Jednocześnie odpowiedzialność pozwanej za skutki urazu

z 2008r. była kwestią niejednoznaczną, sporną i na tyle skomplikowaną, że dopiero po czterech latach zdołano ją ostatecznie rozstrzygnąć. W ocenie powoda, niezastosowanie w niniejszym przypadku przepisu art. 5 k.c. jest sprzeczne ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, albowiem powód doznał kalectwa, za które nie otrzymał żadnej rekompensaty, pomimo zgłoszenia stosownego roszczenia do pozwanej.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Ustalenia faktyczne zostały dokonane prawidłowo i Sąd Okręgowy podziela je.

W niniejszej sprawie, wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy nie dopatrył się naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone prawidłowo, a ocena zgromadzonego materiału dowodowego jest dokonana w sposób zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy wskazuje, że ocena materiału dowodowego należy do Sądu, zaś odmienna ocena materiału dowodowego przez pozwaną nie przesądza o słuszności stawianych przez nią zarzutów i nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

W ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu, niemniej jednak Sąd Rejonowy zastosował w niniejszej sprawie niewłaściwe przepisy tj. art. 442¹ § 1 i 3 k.c.

Zgodnie z treścią powyższego przepisu roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Natomiast w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Sąd Rejonowy przyjął przy tym, że powód najpóźniej o szkodzie dowiedział się z początkiem grudnia 2008r., kiedy złożył wniosek o rentę z tytułu wypadku przy pracy, zatem trzyletni termin przedawnienia upłynął w grudniu 2011r.

Apelująca zarzuca, iż Sąd Rejonowy dokonał błędnej oceny materiału dowodowego przyjmując, że bieg terminu przedawnienia należy liczyć od grudnia 2008r. W istocie powód zarzuca więc błędne uznanie, że roszczenie uległo przedawnieniu – czyli naruszenie prawa materialnego. Zarzuty te nie zasługują na uwzględnienie. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej i logicznej oceny materiału dowodowego, niemniej jednak kwestia ta pozostaje bez znaczenia gdyż zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie znajdzie zastosowania art. 442¹ § 1 i 3 k.c.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest prawo powoda A. K. do zadośćuczynienia za skutki wypadku przy pracy z dnia 27 grudnia 1986r.

Nie jest przy tym sporne, że powód w dniu 27 grudnia 1986r. uległ wypadkowi przy pracy, ani też okoliczności tego wypadku, w skutek którego powód doznał uszkodzenia rogówki oka lewego. Skutki wypadku z dnia 27 grudnia 1986r. zostały pogłębione przez zdarzenie z maja 2008r., wskutek którego powód doznał urazu tępego gałki ocznej lewej, a w konsekwencji – z uwagi na wcześniejszy uraz oka i pozostałą po nim bliznę – utracił w tym oku wzrok a następnie doszło do usunięcia gałki ocznej.

Nie budzi wątpliwości Sądu II instancji związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem przy pracy z dnia 27 grudnia 1986r. a utratą przez powoda wzroku w lewym oku. Związek ten został potwierdzony zarówno przez biegłą z zakresu okulistyki jak też wyrokiem Sądu Apelacyjnego w S. z dnia 11 października 2012r., sygn. akt III AUa 143/12, na mocy którego ubezpieczony uzyskał prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy.

Sąd Okręgowy zwraca uwagę, iż niezależnie od daty wystąpienia szkody i jej ewentualnego pogłębienia, powód wywodzi swoje roszczenie ze zdarzenia z dnia 27 grudnia 1986r. Podkreślić zaś należy, iż w dacie tego zdarzenia obowiązywał art. 442 k.c.

Zgodnie z § 1 tego przepisu roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę.

Z kolei § 2 stanowił, że jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Art. 442 k.c. został wprawdzie uchylony z dniem 10 sierpnia 2007r. przez art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 16 lutego 2007r. (Dz.U. Nr 80 poz. 538) o zmianie ustawy Kodeks cywilny (na mocy art. 1 pkt 2 wprowadzono z tym dniem art. 442¹ k.c.), jednak nadal znajduje on zastosowanie w niniejszej sprawie, zgodnie z przepisami intertemporalnymi ustawy zmieniającej z dnia 16 lutego 2007r.

Zgodnie z treścią z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny, do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ kodeksu cywilnego. Oznacza to, że do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, przedawnionych przed dniem wejścia w życie ustawy, stosuje się art. 442 k.c.

Taka sytuacja zachodzi w przedmiotowej sprawie. Jako że do zdarzenia doszło w dniu 27 grudnia 1986r., roszczenie uległo przedawnieniu w grudniu 1996r., a zatem w dniu wejścia w życie art. 442¹ k.c. tj. 10 sierpnia 2007r. było już przedawnione na podstawie obowiązującego wówczas art. 442 k.c., dlatego wprowadzony do kodeksu cywilnego z dniem 10 sierpnia 2007r. art.442¹ k.c. nie znajduje w sprawie zastosowania. Bez znaczenia pozostaje zatem, że w tym czasie nie doszło do wystąpienia szkody, gdyż treść ar. 442 § 1 k.c. jest jednoznaczna – do przedawnienia roszczenia dochodzi w każdym wypadku z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę.

Sąd zwraca uwagę, iż wprowadzenie art. 442¹ k.c. w miejsce art. 442 k.c. było konsekwencją uznania przez Trybunał Konstytucyjny, iż art. 442 § 1 zdanie drugie ustawy z dnia 23 kwietnia 1964r. - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.) przez to, że pozbawia pokrzywdzonego dochodzenia odszkodowania za szkodę na osobie, która ujawniła się po upływie lat dziesięciu od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę, jest niezgodny z art. 2 i art. 77 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 1 września 2006r. SK 14/05, OTK-A 2006/8/97...). Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny odroczył utratę mocy obowiązującej przepisu wskazując, że art. 442 § 1 zdanie drugie ustawy powołanej w części I w punkcie 1 traci moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 2007r.

Przedmiotem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego była również zgodność z Konstytucją RP przywołanego wyżej przepisu intertemporalnego tj. art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny, jak bowiem argumentowano przepis ten dopuszcza stosowanie uznanego za niekonstytucyjny art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. do roszczeń powstałych przed 10 sierpnia 2007r. (wg. art. 422 § 1 k.c. w tej dacie przedawnionych). W pytaniu prawnym z jakim zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego Sąd Okręgowy w Gdańsku (sygn. akt I C 310/09) zarzucono że „pomimo uchylenia niekonstytucyjnego przepisu art. 442 § 1 zd. drugie [k.c.] i wprowadzenia nowego przepisu regulującego kwestie przedawnienia roszczeń za szkody na osobie, przepis niekonstytucyjny nie wyjdzie z obiegu prawnego, ponieważ został wykorzystany w regule intertemporalnej dla stosowania nowego przepisu". Zdaniem sądu pytającego, art. 2 ustawy zmieniającej nakazuje sądowi do oceny dopuszczalności stosowania obecnie obowiązujących przepisów weryfikować stan faktyczny pod kątem przepisów nie tylko uchylonych (co w świetle zasad techniki prawodawczej odnoszących się do przepisów przejściowych byłoby dopuszczalne), ale także przepisów, które zostały uznane za niekonstytucyjne.

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2013r. P 46/09 (OTK-A 2013/1/3, Dz.U.2013/140) Trybunał Konstytucyjny uznał, że art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538) jest zgodny z art. 2, art. 30 w związku z art. 38, a także art. 64 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie jest niezgodny z art. 77 ust. 1 Konstytucji.

W uzasadnieniu orzeczenia Trybunał Konstytucyjny wskazał, iż ukształtowanie przepisu intertemporalnego wiązało się z rozstrzygnięciem interesów pozostających w stosunku konkurencji. Ukształtowanie przepisów intertemporalnych zgodnie z sugestią sądu pytającego niewątpliwie doprowadziłoby do poprawy sytuacji niektórych osób, gdyż umożliwiłoby dochodzenie roszczeń uznanych w oparciu o art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. za przedawnione. Stosując do nich przepisy art. 442¹ k.c. część spraw na nowo nie stałaby się przedawniona. Z drugiej strony pogorszyłyby sytuację osób wyrządzających szkodę, bowiem doprowadziłoby do ich odpowiedzialności za dokonany czyn, w związku z którym powstała szkoda, pomimo że przez pewien czas nastąpiło w stosunku do nich przedawnienie odpowiedzialności. Jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny, jednak nie dążenie do ochrony interesu osób, które doprowadziły do powstania szkody, przesądza o uznaniu rozwiązania przyjętego przez ustawodawcę za zgodne z art. 2 Konstytucji. Argumentem przemawiającym przeciwko rozwiązaniu preferowanemu przez sąd w pytaniu prawnym jest to, że doprowadziłoby ono do naruszenia zasady pewności prawa i bezpieczeństwa prawnego, w tym zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, wywodzonej również z konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego. Trybunał podzielił stanowisko, że reguła przyjęta w zaskarżonym przepisie intertemporalnym jest rozwiązaniem, które pozwala na pogodzenie sprzecznych tendencji wynikających z potrzeby stabilizacji ukształtowanych ("zamkniętych") sytuacji prawnych oraz objęcia nową, korzystniejszą regulacją prawną jak najszerszej grupy adresatów znajdujących się w tzw. sytuacjach w toku. Trybunał podkreślił nadto, że regulacja polegająca na poddaniu ocenie nowej ustawy jedynie części spraw, nieprzedawnionych w rozumieniu prawa dotychczasowego jest, wbrew temu, co twierdzi sąd pytający w pytaniu prawnym, przemyślaną i racjonalną decyzją ustawodawcy.

Odnosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, należy jeszcze raz podkreślić, że do roszczenia ubezpieczonego znajdzie zastosowanie przepis dotychczasowy tj. art. 442 k.c. Inna interpretacja powyższych przepisów doprowadziłaby bowiem do naruszenia zasady pewności prawa i bezpieczeństwa prawnego, w tym zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Powyższe potwierdza również Sąd Najwyższy, który w wyroku z dnia 8 października 2014r., II CSK 745/13 (LEX nr 1544225) potwierdził, że jeśli w dacie wejścia w życie ustawy z dnia 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538), czyli w dniu 10 sierpnia 2007r., upłynęło więcej niż 10 lat od daty zdarzenia wyrządzającego szkodę, jakiegokolwiek roszczenia z deliktu tego wynikające nie mogą być dochodzone po dniu 10 sierpnia 2007r. na podstawie art. 442¹ § 3 k.c. w związku z art. 2 ustawy zmieniającej, choćby poszkodowany dowiedział się o szkodzie po dniu 10 sierpnia 2007r. i po tym dniu wytoczył powództwo, mieszcząc się w terminie trzyletnim biegnącym od daty powzięcia wiadomości o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, przewidzianym w art. 442¹ § 3 k.c.

Sąd orzekający podkreśla, że instytucja przedawnienia roszczenia służy stabilizacji obrotu prawnego. Z jednej strony ma znaczenie dyscyplinujące – ma skłonić poszkodowanego, aby nie zwlekał ze skorzystaniem z przysługującego mu roszczenia. Z drugiej zaś strony celem instytucji przedawnienia jest ograniczenie w czasie możliwości realizacji roszczeń wynikających ze stosunków zobowiązaniowych, ustawy lub zdarzeń powodujących odpowiedzialność cywilnoprawną. Instytucja przedawnienia pozwala dłużnikowi na uchylenie się od zaspokojenia wierzyciela po upływie terminu przedawnienia (art. 117 § 2 k.c.). Skorzystanie z tego uprawnienia jest więc działaniem w granicach prawa, z reguły świadczącym o realizacji służącego dłużnikowi prawa podmiotowego. Skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia jest zaś wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie.

W przedmiotowej sprawie powód w apelacji podniósł także zarzut braku zastosowania przez Sąd Rejonowy art. 5 k.c., który winien nie uwzględnić podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia powoda.

Zdaniem powoda, w okolicznościach niniejszej sprawy, podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia nie powinien korzystać z ochrony prawnej ze względu na zasady współżycia społecznego, do których ustawodawca odwołuje się w art. 5 k.c. W ocenie powoda, niezastosowanie w niniejszym przypadku przepisu art. 5 k.c. jest sprzeczne ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, albowiem powód doznał kalectwa, za które nie otrzymał żadnej rekompensaty, pomimo zgłoszenia stosowanego roszczenia do pozwanej.

W tym miejscu należy wskazać, iż zgodnie z treścią art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Trzeba pamiętać, że norma zawarta w art. 5 k.c. ma charakter wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu okoliczności mających taki wyjątkowy charakter. W wyroku z dnia 7 czerwca 2000r. (III CKN 522/99, LEX nr 51563) Sąd Najwyższy stwierdził, iż „podniesienie zarzutu przedawnienia może być uznane za nadużycie prawa jedynie zupełnie wyjątkowo. Aby w danym wypadku można było przyjąć, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest nie do pogodzenia z zasadami współżycia społecznego, musi zostać w szczególności wykazane, iż bezczynność wierzyciela w dochodzeniu roszczenia była usprawiedliwiona wyjątkowymi okolicznościami. Istotne znaczenie dla oceny zarzutu przedawnienia z punktu widzenia zasad współżycia społecznego może mieć zwłaszcza czas opóźnienia w dochodzeniu roszczenia” (por. także wyrok SN z dnia 14 grudnia 2011r. I CSK 238/11, LEX nr 1129070, wyrok SN z dnia 4 października 2011r., I PK 48/11, LEX nr 1125243, wyrok SN z dnia 7 listopada 2003r., V CK 399/02, LEX nr 175965, wyrok SN z dnia 26 stycznia 2000r., III CKN 566/98, LEX nr 52773, wyrok SN z dnia 11 września 1997r., II UKN 230/07, uchwałę SN z dnia 10 marca 1993r., III CZP 8/93, OSNC 1993/9/153).

Przy ocenie, czy skorzystanie z zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące tak po stronie poszkodowanego jak i osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności mają znaczenie – charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia dochodzonego roszczenia i czas jego trwania. Należy przy tym wskazać, że ocena ta musi mieć charakter zobiektywizowany.

Jak wskazał Sąd Rejonowy, zarzut przedawnienia, jako prawo podmiotowe, korzysta z domniemania, że działający w ramach swojego uprawnienia i wykonujący to prawo, postępuje zgodnie z zasadami współżycia społecznego. Zatem to strona przeciwna powinna – zgodnie z art. 6 k.c. – wykazać, że pozwany korzysta ze swojego prawa w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. A zatem to na powodzie spoczywa ciężar wykazania istnienia okoliczności, które uzasadniałyby zastosowanie art. 5 k.c.

W niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy dokonał oceny dopuszczalności skorzystania przez pozwaną z zarzutu przedawnienia w świetle art. 5 k.c., czemu dał wyraz w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Niewątpliwie powód jest osoba pokrzywdzoną, gdyż skutek omawianego wypadku pracy doznał trwałego kalectwa, nadto skutek upływu okresu przedawnienia nie ma możliwości skutecznego dochodzenia zadośćuczynienia. Sąd wskazuje natomiast, że powód uzyskał stałą rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy z 1986r. Z drugiej zaś strony pozwana ma pełne prawo do stabilnej i klarownej sytuacji prawnej – mając na uwadze zasadę pewności prawa i bezpieczeństwa prawnego, oraz zasadę zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa – a jej odpowiedzialność za odległe skutki wypadku przy pracy nie może być nieograniczona w czasie. Nadto, jak wskazał Sąd Rejonowy, pozwana, która ponosi na zasadzie ryzyka odpowiedzialność za skutki wypadku przy pracy z 27 grudnia 1986r., nie była bezpośrednim sprawcą zdarzenia z maja 2008r., które doprowadziło do pogłębienia tych skutków. Zatem dochodzi w tym wypadku do kolizji interesów obu stron postępowania.

W ocenie Sądu Okręgowego, sam fakt ujawnienia się szkody dopiero po upływie 10 – letniego okresu przedawnienia licząc od daty zdarzenia (w przedmiotowej sprawie po ponad 20 latach od zdarzenia) nie może uzasadniać uznania podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. W przeciwnym bowiem wypadku instytucja przedawnienia utraciłaby rację bytu w stosunku do wszystkich zdarzeń, które uległy

przedawnieniu przed 10 sierpnia 2007r., co do których szkoda powstała i osoba poszkodowana powzięła o niej informację już po tej dacie.

Zachowaniu stabilnej sytuacji prawnej w odniesieniu do roszczeń już przedawnionych na podstawie art. 442 § 1 k.c. służyło wprowadzenie omawianego wyżej przepisu przejściowego tj. art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny. Przepis ten, wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 stycznia 2013r. P 46/09 (OTK-A 2013/1/3, Dz.U.2013/140) został uznany za zgodny z Konstytucją RP, zaś w treści uzasadnienia podkreślono, że wprowadzenie tej regulacji było przemyślaną i racjonalną decyzją ustawodawcy, który – ze względu na poszanowanie zasady pewności prawa i bezpieczeństwa prawnego, w tym zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, wywodzonej również z konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego – miał na celu potrzebę stabilizacji ukształtowanych ("zamkniętych") sytuacji prawnych.

Dlatego też, mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Okręgowy uznał, iż w okolicznościach niniejszej sprawy brak podstaw do zastosowania art. 5 k.c. i nieuwzględniania podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia. Natomiast samo powołanie się przez dłużnika na przedawnienie roszczenia jest działaniem w granicach prawa i zgodnym z prawem, gdyż istotą przedawnienia jest usunięcie niepewności w stosunkach cywilnoprawnych.

W konsekwencji zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego należało uznać za prawidłowy.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy – na podstawie art. 385 k.p.c. – oddalił apelację, o czym orzekł w punkcie 1 wyroku.

Natomiast mając na względzie charakter roszczenia, okoliczności jego dochodzenia, w tym związek roszczenia z trwałym kalectwem wobec utraty przez powoda wzroku w lewym oku w związku z wypadkiem z dnia 27 grudnia 1986r. oraz fakt, iż oddalenie roszczenia nastąpiło z uwagi na zarzut przedawnienia, Sąd Okręgowy – na mocy art. 102 k.p.c. – odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego, o czym orzekł w punkcie 2 wyroku.

(-) SSO Jolanta Łanowy (-) SSO Patrycja Bogacińska – Piątek (-) SSO Joanna Smycz

Sędzia Przewodniczący Sędzia